

Prof. dr hab. Jan Kreft
Politechnika Gdańska

Gdańsk, 2025.III.12

Recenzja

osiągnięć naukowych Pana dr Mariusza Piskorskiego w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach

Prawną podstawą wykonania opinii jest Uchwała z dnia 13 grudnia 2024 roku Rady Naukowej Dyscypliny Nauki o Komunikacji Społecznej i Mediach Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie nr 44/2024 wydana na podstawie art. 221 ust. 5 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jednolity: Dz.U. 2023 r. poz. 742 z późn. zm.) oraz §35 ust. 1 Statutu WSiIZ wprowadzonego Uchwałą Zarządu SPP Innowacje II Nr 14/2023 z dnia 8 września 2023 r., 3) §8, ust. 1-3 Załącznika do Uchwały Senatu Nr 12/CXXIV/2023 Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie z dnia 23 lutego 2023 roku w sprawie określenia zasad prowadzenia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Recenzja została przygotowana na podstawie dokumentów przedłożonych przez Habilitanta.

Na opinię składają się:

1. Najważniejsze elementy rozwoju naukowego i zawodowego Habilitanta
2. Opinia dotycząca monografii wskazanej jako najważniejsze osiągnięcie naukowe
3. Opinia dotycząca pozostałego dorobku naukowego Habilitanta po uzyskaniu doktoratu
4. Konkluzja

Ponieważ, zgodnie z zaleceniami Rady Doskonałości Naukowej („Recenzje w postępowaniach o awans naukowy”) ostateczna konkluzja Opinii nie powinna być motywowana działalnością dydaktyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, promowaniem

kadry naukowej, działalnością organizacyjną, czy też popularyzującą naukę, koncentruję się na dorobku naukowym. Pozostałe elementy uwzględniam w opinii, ale uznaje je jako niedecydujące o ostatecznym wniosku. Kierując się interpretacją RDN zawartą w „Recenzjach w postępowaniach o awans naukowy” (s.12), przyjmuję, że nie ma podstaw by formułując ostateczną konkluzję kierować się oceną czy osoba ubiegająca się o nadanie stopnia doktora habilitowanego wykazała się istotną aktywnością naukową albo artystyczną podjętą w więcej niż jednej uczelni.

Najważniejsze elementy rozwoju naukowego i zawodowego „Habilitanta”

- 2013 - doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa – Wydział Filologii

Miejsce zatrudnienia:

- 2019 - adiunkt w Katedrze Mediów i Komunikacji Społecznej i Mediach, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów;
- 2010 - 2013 – doktorant, Wydział Filologii Polskiej, UAM;
- 2020 - 2022 – stażysta, Washington State University;

2. Recenzja monografii wskazanej jako najważniejsze osiągnięcie naukowe

Monografia pt. *Figury obecności w mediach cyfrowych. Od hipertekstu do sztucznej inteligencji* dotyczy to dobrej próby rozważania o przewagach i dylematach wspólnoty autora i użytkowników / współtwórców w cyfrowym ekosystemie nad samotnością (?) w druku: ujęte z perspektywy stylistycznych i retorycznych figur (obecności – jak sugeruje autor) pozwalających na prezentację poszczególnych elementów na różnych poziomach utworu z uwzględnieniem angażując przy kodu, interfejsu i aktywności czytelnika (a raczej, trafniej, użytkownika mediów). Wszystko to za sprawą mariażu softwearu, hardwareu, a przede wszystkim zaangażowania człowieka w różnych rolach, także jako dostawcy danych.

Habilitant dowodzi dojrzałości swej refleksji w wielu miejscach. Próbkę tych zasobów wiedzy daje nie tylko wówczas, gdy przedstawia fundamenty swego wywodu na wstępie monografii, ale i poszczególnych rozdziałach. Przykładem konsekwencja w rozwinięciu / dopracowaniu istniejących modeli, jak w przypadku modelu wskazującego na interakcję znaczeń Szczęsnej (s. 15). Dzieje się tak, dzięki refleksji nad intuicyjnie dostępnymi konsekwencjami nowych możliwości technologii (geolokalizacja i biometria) i wcale nieintuicyjne, głębsze rozważania nad kodem jako sferą relacji między znakiem, tekstem a

dyskursem. Nie zawsze kwestie te są przedstawione precyzyjnie i są łatwe do zaakceptowania – można na przykład polemizować, czy rzeczywiście zapis kodu to „sfera relacji”, a termin „konwencja” pasuje do systemu kodowania ASCII; pytania tego typu wracają na różnych etapach monografii i domagają się dodatkowych wyjaśnień – ale intencje i propozycje badacza są intrygujące i godne dalszych badań. A są takimi także dzięki posłужeniu się przez autora przykładami oraz należytej staranności autora, który w swym wywodzie decyduje się na przystanki porządkujące poszczególne etapy rozumowania.

W gęstym dialogu udaje się habilitantowi poddać pod dyskusję reinterpretację, która może aspirować do rangi istotnego wkładu naukowego. Monografia osadzona jest w kręgu badań, zwłaszcza Ewy Szczęśnej (cyfrowa semiopoetyka) i korzysta z jej typologii oraz ustaleń teoretycznych znaku cyfrowego. Habilitant koncentruje się na jej fragmencie, proponuje figury obecności i bada ich przejawy dodając poziom kodu. Wedle tej perspektywy aktywny przez swe działania odbiorca zaznacza swą obecność w narracji, co więcej „tropy i figury obecności w sferze cyfrowej formują się na zasadzie przyległości (metonimii), a nie - jak najczęściej się to przedstawia - metafory”, a światy fikcji i odbiorcy wchodzą w złożone relacje. Ponieważ w rozważaniach na ten temat autor sięga po obrazowe, niekiedy dobrze mu znane ze wcześniejszych publikacji, przykłady, wywód zyskuje na plastyczności i pozostaje logicznym, aż po figurę hiperlepsy pozwalającą na włączenie odbiorcy do świata fikcji i ukazanie sprzężenie mechaniki, semiotyki i semantyki w utworach cyfrowych. Reasumując, autora cechują wysokie kompetencje literaturoznawcze pozwalające na prowadzenie szeroko zakrojonego wywodu - rekapitulacji programów, tzw. stron internetowych itd. oraz lektur w nich osadzonych.

Cała monografia rozpięta jest między wprowadzeniem (fundamentami), a poszczególnymi odsłonami, aż po zarysowane konsekwencje nowych technologii tzw. sztucznej inteligencji. W tym miejscu pragnę podzielić się istotną dla ostatecznej oceny uwagą. Mianowicie starając się rozpoznać wartość dodatkową w dziele dr Pisarskiego, należy na wstępie poznać i następnie zaakceptować zaproponowany i zaprojektowany aparat badawczy: od przedstawienia problemu badawczego i identyfikacji luki badawczej, po sformułowanie celu, itd. Słowem rozważyć zasadność i spójność konstrukcji teoretycznej, na której ufundowany powinien być wywód. Jest ona niezbędna, zwłaszcza w teorii nauk o komunikacji społecznej i mediach, których „rwący nurt” (o czym pisze np. klasyk, prof. T. Goban – Klas, rodzi coraz to nowe wyzwania.

Problem w tym, że praca jest - to eufemizm - wolna od rygoru metodycznego, charakterystycznego (i oczekiwanego) dla prac awansowych. Wspomnę, że istotą badań naukowych jest ciąg czynności wykonywanych według ustalonych zasad, podejmowanych dla osiągnięcia założonego celu.

Brak ten nie budzi zaufania i, o ile ma być zaakceptowany, powinien zostać wytłumaczony, tymczasem Habilitant nie zaproponował nie tylko wyboru i uzasadnienia paradygmatu i lakonicznie (choć nie bez racji) uzasadnił wybór tematu, ale także nie wskazał luki badawczej poprzez stosowną rekapitulację dotychczasowej dyskusji na wybrany przez habilitanta temat, ani nie wykazał celu wysiłku badawczego oraz sposobu osiągnięcia tego celu. Zabrakło pytań badawczych (ewentualnie hipotez), nie zidentyfikowano (i uzasadniono) także narzędzi badawczych, słowem zabrakło teoretycznego „rusztowania” całości wywodu.

Siłą rzeczy recenzent staje w tych okolicznościach wobec janusowego oblicza tej części dorobku habilitanta: z jednej strony monografia jest (niemal) pozbawiona warsztatu naukowego, z drugiej strony wywód jest logiczny i dobrze prowadzony i można żywić przekonanie, że - zważywszy na zamieszczone powyżej uwagi na temat oryginalnego wkładu autora w rozwój dyscypliny - ma się do czynienia z pracą, która dowodzi dogłębnej znajomości tematyki, biegłości interpretacyjnej, a co więcej, proponuje pewne istotne ustalenia.

Konsekwentnie, na przykład (nie wskazany wprost) przedmiot rozważań, cyfrowo wspomagane transpoziomowe figury (metalepsa, hiperlepsa i rodzaje performatywnej metonimii oraz alegorii), są należycie przedstawione i twórczo zinterpretowane, jednak brakuje w tym podążania w zgodzie z przyjętą metodą badawczą. Trudno zatem dociec, czy to tak pożądana w pracy awansowej sygnalizacja metody badawczej, czy może – jak wolno się domyślać – autor sięga po metodę obserwacyjną, intuicyjną, indywidualnych przypadków, czy może inne (hermeneutyczna?, dekonstrukcja?).

Uwaga druga dotyczy końcowej części monografii. Otóż na tym etapie wywodu pojawiają się mielizny interpretacyjne dotyczące na przykład generatywnej sztucznej inteligencji (GSI). I w tym miejscu pojawia się bowiem „grzech” zaniechania metodycznego (brak definicji, dyskusji na ich temat) i braku dyscypliny badawczej. A w kontekście SI ma one istotne znaczenie dla kilku racji: SI, podobnie zresztą jak „media”, to termin „parasolowy”, który może być interpretowany na przykład jako różne technologie, w tym uczenie maszynowe, tzw. głębokie uczenie, przetwarzanie języka naturalnego, rozpoznawanie obrazów, i jest dowolną maszyną zdolną do imitowania ludzkiej inteligencji w celu wykonywania określonych funkcji albo, w bardziej szczegółowej wersji definicyjnej, jest łączona z wykorzystaniem algorytmów do interpretowania i uczenia się na podstawie danych w celu wykonania

określonego zadania (np. Ågerfalk, 2020)¹, a w jeszcze innej interpretacji jest rozumiana jako połączenie tych funkcji (np. Mikalef, Gupta, 2021)² - to tylko wybrane propozycje w ramach nauk o komunikacji społecznej i mediach. Rzecz w tym, by te ujęcia zostały uzupełnione o perspektywę przyjętą (z uzasadnieniem wyboru) przez dr Pisarskiego w jego badaniach rozpiętych między dyscypliną w której toczy się postępowanie awansowe, a literaturoznawstwem. Czyli choćby w nawiązaniu uwag Zúñiga i in. (2024)³, że w badaniach nad komunikacją SI jest zdolnością nie - ludzkich bytów do wykonywania i rozwiązywania zadań, komunikowania się, interakcji i logicznego działania, tak jak ma to miejsce w przypadku biologicznych ludzi.

Po raz kolejny zatem daje o sobie znać brak deklaracji definicyjnej, ponadto, co także istotne, brakuje w pracy uzasadnienia ze strony autora, w jakiej dyscyplinie prowadzi swe rozważania (do uwagi tej wróć przywołując recenzje wydawnicze). Wydaje się, że mają one charakter transdyscyplinarny (interdyscyplinarny), co samo w sobie może zasługiwać na uznanie, wymaga jednak klarownego rozstrzygnięcia na tym (habilitacyjnym) poziomie refleksji naukowej.

Dodam, że stosownie precyzyjnie zdefiniowana GenAI jest obecna w środowisku, w którym nie dominuje już (aktywny) użytkownik ani (pasywny). Od 2023 roku mamy do czynienia z ekosystemem medialnym, w którym za ponad połowę ruchu odpowiadają algorytmy (Imperva), a od końca 2022 roku zyskał jakościowo nowych aktorów, modele wybitnie inne pod względem możliwości kognitywnych (i nie tylko) od przedstawionych w rozdziale V.

I tu zmierzam do istotnej, jak sądzę, uwagi. Mianowicie proces zmian SI znajduje odzwierciedlenie w dyskusji naukowej poświęconej komunikacji i mediom i, jako taki, powinien być przez habilitanta przedstawiony, zwłaszcza że obecnie jest przedmiotem ożywionej debaty zapoczątkowanej stosunkowo dawno - termin „sztuczna inteligencja” jest używany od ponad 70 lat. Przez dekady nauka o komunikowaniu i mediach (powtórzę, że w tej dyscyplinie prowadzone jest postępowanie) skupiała się na przekazach wytworzonych przez ludzi oraz na ludziach jako ich źródłach. Obecnie SI nie jest traktowana jako mediator i kanał przekazu, ale jako komunikator. W teorii komunikacji człowiek - maszyna (ang. Human-

¹ Ågerfalk, P. J. (2020). Artificial intelligence as digital agency. *European Journal of Information Systems*, 29(1), 1-8.

² Mikalef, P., Gupta, M. (2021). Artificial intelligence capability: Conceptualization, measurement calibration, and empirical study on its impact on organizational creativity and firm performance. *Information management*, 58(3), 103434.

³ Gil de Zúñiga, H., Goyanes, M., Durotoye, T. (2024). A scholarly definition of artificial intelligence (AI): advancing AI as a conceptual framework in communication research. *Political communication*, 41(2), 317-334.

Machine Communication - HMC) to wyłaniający się obszar, który oznacza też zmianę paradygmatu i reinterpretację rozumienia (np. Guzman 2018⁴) oraz skłania do, na przykład, nowych badań nad na przykład hermeneutyką algorytmiczną (Andersen 2020)⁵. Tego osadzenia teoretycznego brakuje w recenzowanej pracy.

Na marginesie tej konstatacji uwag kolejnych kilka: głębsza refleksja dotycząca przede wszystkim HMC mogłyby przywieźć autora do refleksji także nad adekwatnością jego interpretacji dialogu. Z kolei wspomniana w dziele habilitanta teoria aktora-sieci (ang. actor network theory - ANT) jest w tym kontekście pomocna, choć ma istotne ograniczenia i „spłaszcza” przestrzeń ontologiczną (np. Lewis i in. 2019)⁶. Inna kwestia to wątpliwa adekwatność obecnej w monografii metafory czarnej skrzynki. Od lat wiemy jak ją otwierać, choćby dzięki teoretycznym propozycjom Tainy Bucher z końca ubiegłej dekady i wielopostaciowej dyskusji naukowej na temat „wyjaśnialnej SI”. Częściowo nieaktualne są także, w obliczu dorobku naukowego z 2024 roku, uwagi wokół halucynacji i poezji cyfrowej. Lista publikacji wnoszących w tym kontekście nowe perspektywy jest obszerna.

Wszystkie te uwagi byłyby zbędne, gdy autor zechciał dokonać, na przykład systematycznego, ewentualnie integracyjnego, przeglądu literatury na badany temat i zidentyfikował lukę badawczą / uzasadnił skoncentrowanie uwagi na wybranych zagadnieniu w obszernym polu badawczym.

Na osobny komentarz zasługuje język monografii, który jest generalnie przyjazny i spójny, choć niektóre terminy nie są, jak wspomniano, zdefiniowane. Tymczasem tam gdzie mamy do czynienia z językiem nieprecyzyjnym, tam cierpi zrozumiałość. Sugeruję więc, by to, co niełatwe w odczytaniu i zrozumieniu, uczynić klarownym. Proszę także nie potraktować tego jako przejaw przesadnych oczekiwań, ale praca recenzenta byłaby pozbawiona ryzyka niepożądanego interpretacji, gdyby lepsza była jakość języka autoreferatu - to nie miejsce na błędy zapisu, błędy systemowe (fleksyjne) i stylistyczne.

Powyższe krytyczne uwagi formułuję doceniając jednocześnie dojrzałość i biegłość autora. Erudycja i biegłość autora przekonuje bowiem, jak wspomniałem, o jego kompetencjach. Propozycja dr Pisarskiego to wartościowy, godny dalszej dyskusji, punkt wyjścia do dalszych naukowych badań, pomost między współczesnością a tradycją i udana próba zakorzenienia, jak zauważa sam autor, współczesnych przekazów digitalnych (tu uwaga,

⁴ Guzman, A. L. (2018). What is human-machine communication, anyway. Human-machine communication: Rethinking communication, technology, and ourselves, 1-28.

⁵ Andersen, J. (2020). Understanding and..., op. cit.

⁶ Lewis, S. C., Sanders, A. K., Carmody, C. (2019). Libel by algorithm? Automated journalism and the threat of legal liability. Journalism mass communication quarterly, 96(1), 60-81.

że to nie to samo co „cyfrowych”, zatem warto i tym razem je zdefiniować) w tradycji interaktywnej fikcji i hipertekście.

Reasumując, uznaję że wspomniane powyżej walory za istotne w konfrontacji z zarysowanymi powyżej ułomnościami. Dostrzegając niuanse i pozytywną stronę wspomnianego janusowego oblicza monografii, pragnę podkreślić jednak, że to znajomość i wykorzystanie w pracy naukowej założeń metodologicznych decyduje o prawidłowości procesu badawczego. Jeśli działalność badawcza jest działalnością poznawczą i, w wąskim ujęciu - w szerokim to naturalnie dążenie do prawdy - chodzi o konkretne czynności mające na celu poznanie nieznanych lub mało znanych zdarzeń, przemian i ich przyczyn, przebiegu i skutków zdarzeń stanowiących fragment większej całości (wedle klasycznej już sugestii Józefa Pietera), to w recenzowanych badaniach ten walor metodyczny jest nieobecny.

I wreszcie kwestia ostatnia, już sygnalizowana. Otóż pod dyskusję należy poddać, czy i w jakiej mierze monografia *Figury obecności w mediach cyfrowych* mieści się w naukach o komunikację społeczną i mediach. Wspomniałem o jej interdyscyplinarności, jak jednak na przykład zauważają recenzentki wydawnicze publikacji, mieści się ona po prostu w literaturoznawstwie. To stosowne wyimki z recenzji wydawniczej (pierwsze ich zdania):

Książka Mariusza Pisarskiego przekonująco udowadnia, że literaturoznawstwo, studia kulturowe i humanistyka (podkr. JK) w ogólności powinny włączać interaktywne fikcje i – szerzej – literaturę elektroniczną do swoich badań” (prof. Anna Łebkowska) oraz *„Figury obecności w cyfrowych mediach to książka w pełni autorska, wnosząca pierwszorzędny wkład twórczy w rozwój literaturoznawstwa cyfrowego (podkr. JK), w szczególności cyfrowej semiopoetyki, postrzeganej jako składnik ewolucyjny poetyki i retoryki, zmieniających się wraz z rozwojem tekstów wieloznakowych i interaktywnych w retorykę i poetykę semiotyczną i sprawczą – angażującą w kształtowanie warstwy wyrażania tekstu i znaczeń tekstowych działania użytkownika oraz warstwę programistyczną”*.

Pozwolę sobie przychylić się do tych ustaleń, choć akceptuję, że wybrana przez habilitanta dyscyplina jest także właściwa ze względu na inter / transdyscyplinarność jego pracy.

3. Pozostały dorobek

Publikacja pt. *Figury obecności w mediach cyfrowych. Od hipertekstu do sztucznej inteligencji*, Universitas: Kraków-Rzeszów, 2024, jest zwieńczeniem konsekwentnej drogi naukowej habilitanta. Ponieważ publikacje są wyszczególnione w „Załączniku”, pragnę jedynie

dodać że mają ona charakter lokalny i międzynarodowy o różnej randze, ale zwykle są na dobrym poziomie refleksji. To, co je niestety łączy, to – poza wyjątkami, jak np. „Grigar, Pisarski (2024). Media Translation and the Migration of Literary Hypertext” – brak naukowej metody wywodu (analogicznie jak w przypadku recenzowanej monografii).

Dodam ponadto, że na tę część recenzji powinny składać jedynie publikacje powstałe po uzyskaniu stopnia doktora. Tymczasem w przesłanym do oceny dorobku badawczym, w pliku „aktualne prace” (domyślnie: rozdziały?) dr Pisarski zamieścił 23 publikacje, a 10 z nich wydano przed uzyskaniem stopnia doktora, z kolei w pliku „Artykuły” na 41 publikacji 14 wydano przed doktoratem; pomijam przekazanie całych wieloautorskich publikacji i niedogodności związane z przeszukiwaniem wielu stron, by odnaleźć artykuł, który ma być przedmiotem oceny (np. „Glitch is dead”). Zestaw ten jest, nawiasem mówiąc, zróżnicowany: są to artykuły w czasopismach, publikacje pokonferencyjnych, publikacja z katalogu powystawowego, jest i wywiad z dr Pisarskim, itd.

Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej:

Habilitant uczestniczył między innymi (pełne zestawienie w przedstawionym „Wykazie osiągnięć”) w zdalnym stażu w roli research associat w Electronic Literature Lab, Washington State University (1.08.2020 – 31.07.2022, zgodne np. z: <https://cas.wsu.edu/2020/09/09/international-scholars-join-electronic-literature-lab/z>).

Wykaz uczestnictwa w pracach zespołów badawczych realizujących projekty finansowane w drodze konkursów krajowych lub zagranicznych, z podziałem na projekty zrealizowane i będące w toku realizacji, oraz z uwzględnieniem informacji o pełnionej funkcji w ramach prac zespołów.

Habilitant uczestniczy/ł w różnej rangi projektach (pełne zestawienie w przedstawionym „Wykazie osiągnięć”) jako wykonawca, w tym: uczestnik grantu, starszy specjalista, koordynator metadanych, redaktor wersji cyfrowej, redaktor informatyczny, specjalista od fikcji literackiej i mediów cyfrowych. Istotniejsze to projekty Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki o kodach NPRH/DN/SP/495537/2021/10 (Kluczowe dzieła, terminy, gatunki cyfrowe - cykl kompendiów polskiej kultury cyfrowej) i NPRH/U21/SP/507162/2021/1 (Przekład na język angielski wraz z publikacją monografii Ewy Szczęsnej „Cyfrowa semiopoetyka”).

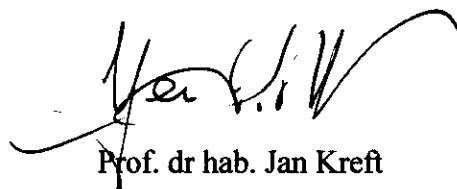
Inne

Na uznanie zasługują pozostałe przejawy aktywności naukowej habilitanta. Czynię to spostrzeżenie uwzględniając jednak w opinii wyłącznie to, co istotne dla tzw. wkładu habilitanta w rozwój nauki. Aktywność popularyzatorska, propagowanie polskiej myśli teoretycznej oraz praktyki artystycznej w mediach cyfrowych oraz „wprowadzenie nauki polskiej” do nauki zagranicznej, nie są w tej recenzji, zgodnie z sugestiami prawodawcy, uwzględniane, choć doceniam ich znaczenie. Zgodnie ze wspomnianymi zaleceniami nie uwzględniam także w recenzji wskaźników bibliometrycznych.

Konkluzja

W recenzji uwzględniono osiągnięcia w postaci monografii *Figury obecności w mediach cyfrowych. Od hipertekstu do sztucznej inteligencji* oraz pozostały dorobek naukowy, a także spełnienie innych wymagań ustawowych (o których powyżej). Stwierdzam, że główne osiągnięcie Habilitanta, monografia pt. *Figury obecności w cyfrowych mediach* jest, podobnie jak liczne inne publikacje, obciążone istotną wadą: choć cechują ją inne walory, nie stanowi ona, ze względu na niespełnienie kryteriów metodologicznych, znacznego naukowego wkładu w rozwój dyscypliny nauk o komunikacji społecznej i mediach, o którym mowa w Ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz.U.2020 poz. 85, art.219). Gorąco zachęcam habilitanta do korekty tych ułomności.

W związku z powyższym, z żalem, przyjmuję że wniosek Pana dr Mariusza Pisarskiego nie powinien być przedmiotem dalszego postępowania habilitacyjnego w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach.



Prof. dr hab. Jan Kreft